

Raport Prasowo-Wojskowy
za czas od 14 do 30 stycznia
1944 r.

TRESC:

I. INFORMACJE WOJSKOWE

1. Niemiecka ocena walk na froncie wschodnim
2. Tajna broń niemiecka
3. Kierunek inwazji
4. Przygotowania niemieckie do inwazji
5. Miejsce pobytu dowództwa niemieckiego

II. INFORMACJE LOTNICZE

1. Niemiecka ocena nalotów
2. Argentyńska ocena nalotów
3. Nowa taktyka obrony plot.

III. SYTUACJA W NIEMCZECH

1. Sytuacja w Austrii
2. Nastroje ludności
3. Sytuacja w przemyśle.

INFORMACJE WOJSKOWE:

1. Niemiecka ocena walk na froncie wschodnim. Ofenzywa sowiecka na froncie wschodnim posiada obok wojskowego również cel polityczny: postawienie Anglosasów przed faktami dokonanymi, osiągniętymi na polach bitew i przygotowanie w ten sposób gruntu do hegemonji w Europie. Wielkości tych celów politycznych odpowiada wielkość militarnego wysiłku Sowietów.

Operacje sowieckie rozpadają się na 3 wielkie uderzenia:

- a/ na Kirowgrad,
- b/ na odcinek Żytomierz-Berdyczów,
- c/ na Witebsk.

Formacje niemieckie na froncie wschodnim już od 6 miesięcy trwają bez zmiany w ciężkich walkach. Sowiety posiadają wielką przewagę w ludziach i w sprzęcie wojennym i nie ulega wątpliwości iż dowództwo sowieckie potrafi te szanse wykorzystać.

Charakterystyczną cechą ostatnich operacji sowieckich jest widoczne masowanie sił wielkich w ogniskowych punktach uderzeń, gdzie nplm. szuka rozwiązania. W porównaniu z poprzednimi koncentracjami sił sowieckich, obecne masowanie dywizji piechoty, korpusów zmotoryzowanych i brygad pancernych jest niewspółmiernie wielkie.

Pomiędzy dywizjami piechoty znajdują się wiele takich, które były już w boju i po uzupełnieniu strat zostały ponownie wprowadzone do boju.

Dzięki przewadze liczebnej Sowiety mają możliwość wprowadzania do boju formacji szturmowych, t.zn. korpusów zmotoryzowanych i brygad pancernych w możliwie nienaruszonym stanie. Dlatego też w nowych bitwach wykonał się przed dowództwem niemieckim w całej swojej powadze, problem walki przeciwko liczebnej przewadze nieprzyjaciela, bardziej niż dobrze wyposażonego w sprzęt wojenny i wykazującego dzięki temu odpowiedni nastrój bojowy.

Najistotniejsze przyczyny przewag sowieckich są następujące:

- a/ większa liczba ludności Rosji Sowieckiej i możliwość skoncentrowania na jednym froncie wszystkich sił;
- b/ rola, jaką w sowieckiej gospodarce wojennej odgrywa kobieta, która zastępuje męczyznę we wszystkich działach pracy w głębi kraju i tuż poza linią ognia.

Masowe wprowadzanie kobiet do pracy zwalnia coraz to nowe ilości żołnierza do walki na froncie. Poza tem Sowiety w znacznie większym stopniu niż to czynią władze niemieckie mobilizują dosłownie każdego człowieka, zdolnego do wojska, nie przejmując się ani dolną ani górną granicą wieku.

Jeden ze starych i doświadczonych oficerów niemieckich - dowódca pułku grenadierów pancernych - opisując swoje wrażenia z walk pod Nikopolem i Krzywym Rogiem, oświadczył, że "jest wprost bezczelnością ze strony sowieckiej posyłanie do walki niedoświadczonej i nieprzeszkolonej piechoty, z którą ostatnio mają do czynienia siły niemieckie."

Istota taktyki niemieckiej polega jednak na tym, że za owymi starcami i dziećmi, których żołnierze niemieccy nazywają "uzbrojonymi cywilami", posuwają się w olbrzymiej ilości pułki artylerji i innej ciężkiej broni ogniowej. A przytem formacje pancerne i lotnictwo kooperujące dają tym masom ludzi takie wsparcie, że nie należy ich w żadnym stopniu lekceważyć.

Aczkolwiek więc jakość i przeszkolenie nacierających pozostawia wiele do życzenia - to jednak masa jest czynnikiem decydują-

cym i działa wprost przytłaczająco.

/DEUTSCHE LA PLATA ZEITUNG/ z dnia 18.I.44 -gen.Dittmar/.

2. Tajna broń niemiecka. W neutralnych kołach wojskowych wyraża się opinię, że czas eksperymentowania tajnej broni niemieckiej zbliża się ku końcowi. Próbné strzelanie odbywało się w rejonie Markdorff oraz w Vorarlberg -Austria/. Potwierdza się iż chodzi tu o pocisk raketowy!

Charakterystyka pocisku: Pocisk składa się z rakiety 3-komorowej, zaopatrzonej w lotki dla stabilizacji lotu. Zawiera ładunek 400 gr. plynego powietrza z uranum oraz 250-300 kgr. ładunku napędowego.

Trzecia komora zawiera detonator, przedstawiający mieszanke soli radioaktywnej z domieszką ~~ttęci~~.

Szybkość pocisku w chwili opuszczania lufy wynosi około 5-6 klm., jednakże dzięki ładunkowi napędowemu wzrasta i w chwili przekraczania punktu kulminacyjnego hyperboli wynosi ok.50 klm.

Zasięg działania pocisku: podczas próbnego strzelania pociski zdołały przelecieć 110 klm. przy dość dobrej precyzji.

Pocisk niszczy wszystko w promieniu 400-500 metrów od miejsca wybuchu. Naoczni świadkowie stwierdzają, że przy wybuchu daje on płomień koloru niebiesko - pomarańczowego oraz wytwarza chmurę białego dymu i pary, która przez dłuższy czas unosi się nad miejscem wybuchu. Świadkowie stwierdzają, że w promieniu 500 mtr. od miejsca wybuchu nie pozostało ani jedno drzewo, ani jednak ~~trawa~~. W promieniu zaś dalszych 300-400 metrów drzewa i ~~kłaki~~ były porozrywane i pokamane /Lasy/Vorarlberg składają się przeważnie z białej sosny/.

Przewiduje się, iż w niedługim czasie dojdzie do prób ognia zaporowego na froncie wschodnim przy użyciu tych właśnie pocisków. Przed użyciem ich do bombardowania Londynu Niemcy mają zamiar wypróbować praktycznie te pociski, głównie celem przestudjowania wpływu, jaki posiada na celność ruch obrotowy kuli ziemskiej.

/La Nacion z dnia 14.I.44.-spec.koresp.-Berno/.

3. Kierunek inwazji Europy. W Niemczech nie wierzy się naogół, że Aljanci wybiorą strefę Kanalu La Manche do uderzenia na Europę. Mimo, że eksperci wojskowi ~~ostrzegają~~, iż w każdej chwili należy się spodziewać inwazji z tej właśnie strony, ^{nie}śadzi się, ażeby Aljanci zechcieli narazić na straszliwe straty przy próbie sforsowania rozbudowanych wgłąb lądu fortyfikacji niemieckich.

Jest rzeczą najbardziej prawdopodobną, iż Aljanci uderzą jednocześnie na strefę nad Kanalem, na śródziemnomorskie wybrzeże Francji, na Bałkany, na Norwegję i na Danję.

Jednakże przeważająca część tych operacji będzie miała na celu tylko rozproszenie uwagi dowództwa niemieckiego i wymacanie najsłabszego punktu obrony.

Doniedawna uwaga powszechna w Niemczech skupiała się na południowym wschodzie Europy, obecnie przypuszcza się, że największe niebezpieczeństwo inwazji grozi Danii i Norwegii, w przypadku bowiem planowania inwazji od strony Bałkanów musiałaby się ona już zacząć, gdyż pora zimowa jest tam najodpowiedniejsza do operacji wojennych.

Brak jednak poszlak, ażeby zanosiko się na jakieś poważniej-

sze operacje spowodował w Niemczech przypuszczenie, że Aljanci obrali jakieś inne kierunki inwazji.

W centrum Francji, w dolinie Rodanu oraz w okolicach Paryża dowództwo niemieckie nagromadziło już ludzi i sprzęt, ażeby w razie potrzeby przerzucić je w neuralgiczne punkty; zmasowane tam siły są w stanie stawić czoło milionowi spadochroniarzy anglo-amerykańskich.

Od czasu bitwy, w której został zatopiony "Scharnhorst", Niemcy wzmocnili wydatnie wybrzeża Norwegii. W Berlinie przywiązuje się wielką wagę co do pojawienia się w Archangielsku eskadry anglo-amerykańskiej, która walczyła z "Scharnhorstem" oraz do narad które jej dowódca, sir Bruce Fraser odbył z dowództwem floty rosyjskiej. Uważa się to jeszcze za jeden dowód, że najbliższe uderzenie Aljantów projektowane jest od strony północy.

/El Pampero z dn.18.I.44.-O.Alcazar -Berlin/.

4. Przygotowania niemieckie do inwazji. Na wybrzeżu śródziemnomorskim Francji budowane są potężne umocnienia od Pirenejów do Marsylii. Nowe formacje Arbeitsdienstu przybyły do Perpignan i pracują gorączkowo przy rozbudowie lotniska wojskowego.

Od Perpignan fortyfikacje idą schodami daleko w głąb lądu, a co 500 mtr. nad wybrzeżem istnieją kazamaty i blokhauzy, panujące nad dostępem do plaż.

Jeszcze bardziej skomplikowany system fortyfikacji istnieje na płaskowyżu Camargue i w delcie Rodanu, gdzie został wzniesiony szereg stanowisk artylerji z żelbetonu o kopułach pancernych.

Na wschód od Marsylii rozciąga się system umocnień, nazwany przez Niemców "Wąsem Śródziemnomorskim". System ten obejmuje co najmniej 3 linje ufortyfikowane. Ciągnie się on do Genui i odznacza się licznymi fortami we wszystkich zatokach i portach. Słynna Corniche, jedna z najpiękniejszych szos europejskich, została obecnie zamknięta dla komunikacji cywilnej. Tulon jest obecnie martwym i pustym miastem. Prócz starych fortyfikacji francuskich Niemcy rozbudowali tam obecnie pierścień nowych fortów na wzgórzach, które dominują nad miastem i nad portem.

Forty te zostały zaopatrzone w najcięższe działa, zdjęte z zatopionych okrętów wojennych w porcie Tulonu.

Liczne łodzie torpedowe niemieckie i włoskie oraz inne okręty o małym zanurzeniu patrolują bez przerwy wzdłuż wybrzeży i mają swe bazy w t.zw. "etangs", t.j. niezbyt głębokich w rejonie Algues Mortes po Berro.

W nocy biorą udział w patrolowaniu hydroplany niemieckie strzegące zatoki Lyonu; są one wyposażone w potężne reflektory.

/El Mundo z dn.24.I.44.-Ch.Foltz,Madryt/

5. Miejsce pobytu dowództwa niemieckiego. Dowództwo armii niemieckiej operującej na Bałkanach zainstalowało się w Zemlinie nad granicą węgierską-serbską. W domach zajętych na ten cel zostały skonstruowane specjalne schrony z żelbetonu.

Fakt ten obala poprzednie wiadomości o rzekomym pobycie dowództwa niemieckiego w Salonikach. Zainstalowanie się go w Zemlinie wskazuje na to, iż liczy się ono z niemożliwością utrzymania w swym ręku całych Bałkanów na wypadek gdyby Aljantom udało się wdrzeć w dolinę rzeki Wardar.

/Argentinisches Tageblatt z dn. 21.I.44/

II. WIADOMOSCI LOTNICZE.

1. Niemiecka ocena nalotów. Całkowite zniszczenie Berlina dowództwo aljanckie uważa za najważniejszy i wstępny warunek inwazji.

Rzeczywisty skutek nalotów jest taki, że centrum przemysłowe Berlina pracuje nadal. Jest faktem, że miliony pracowników, którzy utracili mieszkania i całe swe mienie, zostały przez władze tak zaopatrzone, że mogą kontynuować swą pracę. Jako centrum komunikacyjne Berlin również nie stracił swego znaczenia.

Doświadczenia wojny lotniczej wskazują, że:

a/ jest rzeczą stosunkowo łatwą zniszczyć nalotami wielkie przestrzenie zamieszkane,

b/ jest dość trudno sparaliżować naderższy czas zakłady przemysłowe,

c/ jest rzeczą niemożliwą całkowicie sparaliżować ośrodki komunikacji przez naloty.

Dworce kolejowe w Berlinie są spalone, ale sama komunikacja trwa nadal. Bomby aljanckie nie spowodowały również zniknięcia Berlina, jako politycznego centrum Rzeszy.

/Deutsche La Plata z dn. 23.I.44./

2. Ocena argentyńska nalotów. Nalot na Brunswik w dniu 14.I.44 jest przypuszczalnie najbardziej skoncentrowanym w stosunku do obiektu nalotem. W ciągu 23 minut zrzucono na miasto 2,200 tonn bomb. O koncentracji nalotu świadczy fakt, że 4 tonny bomb w pociskach różnorakiego ciężaru do 250 klg. włącznie wystarczają na całkowite zburzenie 1 ha zabudowanego terenu, Brunswik zaś obejmuje nie wiele więcej niż 500ha. Nasuwają się przytem następujące uwagi:

a/ nalot został najprawdopodobniej dokonany na podstawie fotografii, uzyskanych przez samoloty rozpoznawcze po nalocie amerykańskim z dnia 11.I.;

b/ taktyka brytyjska polegała na zniszczeniu Niemców do rozproszenia obrony, gdyż jednocześnie formacje bombowców "Mosquite" dokonały nalotów na Berlin i Magdeburg;

c/ nalot ten wykazuje najwięcej analogji z nalotem Luftwaffe na Coventry w 1940 r.

"La Prensa z dn. 17.I.44.- Inż. Ortiz Machade./

Z danych otrzymanych z ostatniego nalotu samolotów amerykańskich na Niemcy wynika, że zostały zniszczone; względnie silnie uszkodzone fabryki samolotów "Focke-Wulf 190", "Junkers 88" i "Messerschmidt 110" w Brunswiku, Aschersleben i Halberstadt.

Straty poniesione przez obie strony wykazują, iż Luftwaffe rzuciła do walki około 2.000 samolotów myśliwskich. Bombardowania obiekty posiadają znaczenie vitalne, czym się tłumaczy rozpaczliwa obrona niemiecka.

Straty myśliwskich aparatów aljanckich, wynoszące tylko 5 maszyn wskazują, że obrona koncentrowała swój wysiłek na niszczeniu 4-motorowych bombowców amerykańskich wszelkimi środkami, rzucając do walki nawet nurkujące bombowce, które nie są skuteczne w tego rodzaju walce; bomby holowane i samoloty wyposażone w działka, wyrzucające pociski rakietowe.

/La Prensa z dn. 14.I.44.-inż. Ortiz Machado/.

3. Nowa taktyka obrony plot. Z wiadomości, nadesłanych z Berlina przez korespondentów szwedzkich wynika, że podczas masowego nalotu lotnictwa USA z dn. 11.I.44, Niemcy rzucili do walki nowe modele aparatów i zastosowali nową taktykę, polegającą na oddawaniu nieprzyjacielskich formacji "z ręki do ręki".

Odbywa się to w ten sposób, że z chwilą ogłoszenia powszechnego alarmu plot., najbliższe eskadry myśliwskie startują do walki i ścigają formacje bombowe aż do granicy następnej strefy obrony plot., na której akcja ścigania npla przejmują nowe świeże eskadry.

Taktyka ta - zdaniem fachowych kół Berlina - dezorganizuje formacje npla. i uniemożliwia nalot skoncentrowany. Poza tym wielkim plusem jest to, że z formacjami bombowymi walczą coraz to nowe, świeże i wypoczęte siły. Na stosowanie tej taktyki zapatruje się bardzo optymistycznie marsz. Goering.

W walkach tych wziął udział nowy typ samolotu niemieckiego, który ma bardzo wysoki pułap i który działa przy pomocy "bomb ślizgowych". Władze niemieckie podniosły, że rzucenie tego samolotu do walki narzuca powagę sytuacji, gdyż był on oszczędzany na wypadek, gdyby Aljanci zechcieli bombardować "specjalnie ważne obiekty". Bomba ślizgowa jest holowana na radzaju ślizgowca, skąd jest opuszczona na spadochronie na linię, przez które muszą teoretycznie przelecieć bombowe nieprzyjacielskie, ażeby je zmusić do rozproszenia, co ułatwia następnie ściganie poszczególnych bombowców przez myśliwce.

Pozatem myśliwce ciągną za sobą szereg linek stalowych, co również utrudnia lot nplowi.

/Noticias Graficas z dnia 14.I.44- Sten Hedman -Sztokholm/

III. SYTUACJA W NIEMCZECH.

1. Sytuacja w Austrii. W mieście Klagenfurt /stolica Karyntji/ odbył się pierwszy proces przeciwko partyzantom. Oskarżeni byli przeważnie Słoweńcami. Obok słowiańskich nazwisk jak: Olip, Oravec, Gregoric, Supano, Ogris, Vosic i in., były i niemieckie jak: Weinzierl i Astwerk.

Ponieważ Dolna Styria i Górna Kraina zostały wcielone do Rzeszy, przeto w zasadzie prowincje te nie podlegają wyłącznej jurysdykcji Gestapo, lecz normalnemu sądownictwu.

Postępowanie sądowe zostało przeprowadzone przez senat Volksgerichtshof'u z Lipska; w tym celu zjechał do Klagenfurtu prezes najwyższego sądu z Lipska, sekretarz stanu dr. Freisler, pod którego przewodnictwem toczył się proces.

Ogółem było 37 oskarżonych z miejscowości Zoll-Pfarre, Eisenkappel, Villach i Weillern.

Akt oskarżenia stwierdzał, iż małe grupy dezerterskie z armii niemieckiej, komunistów i bandytów, które zostały wzmocnione przez dopływ band z Górnej Krainy, prowadziły akcję terrorystyczną, napadały na gospodarstwa chłopskie i zabijały Niemców z Rzeszy oraz osoby wiernie stojące przy Rzeszy.

Pozatem akt oskarżenia zarzuca oskarżonym przejście na stronę bolszewików i plutokratów.

Wyrokiem sądu skazano na śmierć 11 mężczyzn i 1 kobietę; 25 osób skazano na ciężkie więzienie za utrzymywanie kontaktu z dowódcami zbrojnego oporu, werbowanie nowych członków do akcji brania udziału w naradach i udzielanie kwatery i żywności par-

tyzantom.

Z zeznań oskarżonych wynika, że są oni bądź robotnikami, bądź też pochodzą z sfer małomieszczańskich i że rozpoczęli walkę z własnej inicjatywy. Znajdował się wśród nich jeden rusznikarz - robotnik z fabryki broni w Ferlach /20 klm. od Klagenfurtu/, jeden urzędnik pocztowy, kilku urzędników przedsiębiorstw prywatnych, robotnicy rolni, szewcy i górnicy. Matka zasądzona na karę śmierci Franza Weinzierla została skazana na 3 lata ciężkiego więzienia.

Partyzanci austriaccy utrzymywali poprzez góry Karawanki stały kontakt ze słowiańskimi partyzantami.

Dr. Freisler, pod którego przewodnictwem odbył się proces, starał się wykazać, że władze niemieckie biorą poważnie sprawę ukazania się partyzantów na terytorjum Rzeszy.

/Argentinisches Tageblatt z dn. 24.I.1944/.

2. Nastroje ludności. W kołach funkcyjarskiej NSDAP zaczęła się szerzyć niepokoju i obawa przed karą. Według wiadomości z Bazylei, liczni funkcyjarscy partyjni zwracają się do osób postronnych, nie mających nic wspólnego z obecnym regimem, z prośbą o wystawienie zaświadczenia, że "dany funkcyjarscy zachowywał się podczas wykonywania swych obowiązków przyzwoicie i że nie szykanował i nie ścigał osób, nie posiadających obecnie żadnego wpływu na bieg wypadków w Niemczech".

Korespondent szwajcarskiego pisma "Volksrecht", który obejźdzał Prusy Wschodnie w pewien czas po upadku Mussoliniego, rozmawiał z wielu oficerami i podoficerami niemieckimi, którzy stwierdzali otwarcie, że w Niemczech dojdzie również do upadku regim'u.

Niemieccy urlopnicy, wracający do Niemiec z frontu, otrzymują ostatnio przed wyjazdem pisemne instrukcje, noszące znak "OKW nr. 227". W instrukcji tej powiedziane jest m.in.: "Żołnierz urlopowany musi być przygotowany na to, że w domu znajdzie warunki nie zawsze takie, jakichby pragnął. Istnieją czasem trudności w uzyskaniu żywności, jednakże racje żywnościowe są wystarczające".

"Może się zdarzyć, że znajdzie swe miasto rodzinne zniszczone na skutek nalotów, ale naogół liczba miast zniszczonych nie jest wielka, gdyż nieprzyjaciel bombarduje stale jedne i te same obiekty. Musi być przygotowany na rozmowy z niezadowolonymi i z defetystami, i nie powinien wierzyć ich fantastycznym opowiadaniom; ludzie ci tworzą tylko znikomą mniejszość w społeczeństwie niemieckim ..."

W innym miejscu instrukcji jest mowa, że zadaniem żołnierza jest wzmacnianie postawy moralnej ludności cywilnej.

Władze wojskowe udzielając żołnierzom pozwolenia na urlop, usiłują kierować ich nie do miasta rodzinnego, lecz wysyłać na wypoczynek do jednego z krajów okupowanych, bądź też do ~~miast~~ miejscowości na terenie Rzeszy, położonej możliwie daleko od stron rodzinnych żołnierza.

/Argentinisches Tageblatt z dn. 16 i 20.I.1944/.

W kierowniczych partyjnych i przemysłowych kołach Rzeszy istnieje pogląd, iż najważniejszą "tajną bronią" Niemiec jest nadzieja, że Aljanci popełnią jakiś ciężki błąd, który Niemcy zdołają odpowiednio wykorzystać.

W Niemczech nie sądzi się, że wojna prędko się skończy, względnie, że można będzie położyć kres wojnie za pomocą wybuchu

rewolucji, gdyż Gestapo kontroluje sytuację wewnętrzną w Rzeszy. Sądzi się, iż potencjał wojenny Aljantów sięga już szczytu, ale że przerzucenie ludzi i sprzętu na plac boju będzie wymagało szeregu miesięcy. Według tych obliczeń - ostatecznie rok musi minąć, zanim Niemcy znajdą się w obliczu zupełnego wyczerpania militarnego, co jednak może być osiągnięte tylko w drodze naporu wojennego ze strony Aljantów.

W kołach otaczających Hitlera również ocenia się w ten sposób sytuację i porównuje się ją z sytuacją, jaka istniała w Niemczech przed objęciem władzy przez NSDAP, kiedy partja znajdowała się w przededniu całkowitego zakłamania się i tylko dzięki błędom popełnionym przez Schleichera i v. Papena sytuacja zmieniała się na jej korzyść.

Wyraża się pogląd, że tylko zajęcie przez Aljantów pól naftowych w Ploesti może przyczynić się do szybszego zakończenia wojny.

Zapowiedź ukazania się "tajnej broni" nie wywołuje już takiego entuzjazmu w Niemczech, jak poprzednio. Konstruuje się co prawda nowe działa rakietowe, jednakże wyrażany jest pogląd, że nawet w przypadku zburzenia jednej czwartej Londynu sytuacja nie zmieni się zbyt na korzyść Niemiec.

Osoby zamożne obawiają się bardzo chaosu, jaki może powstać w wyniku klęski oraz ruiny materialnej, jaką mogłaby spowodować dewaluacja marki. Dlatego też płaci się obecnie niesłychanie wysokie sumy za hipoteki na nieruchomościach.

Po ogłoszeniu w Moskwie deklaracji o przywróceniu niepodległości Austrii, zaczęła się ucieczka kapitałów z Niemiec do Austrii. Domy i inne nieruchomości w Wiedniu są nabywane przez obywateli niemieckich po fantastycznych cenach.

/Critica z dnia 24.I.1944 -T.Hawkins -Berno/

3. Sytuacja w przemyśle. Oficjalne czynniki niemieckie przyznają, że niemiecka produkcja wojenna osłabła do tego stopnia, że odbija się to już zarówno w walkach na froncie wschodnim, jak i w akcji niemieckich okrętów podwodnych.

Podczas zebrania przedstawicieli floty wojennej i handlowej w Szczecinie, admirał Doenitz oświadczył, że w chwili obecnej okręty podwodne i środki walki przeciwko nim są w obozie aljanckim lepsze niż w Niemczech, dodał jednak, że już wkrótce sytuacja zmieni się na korzyść Rzeszy.

Oficjalni komentatorzy Ministerstwa Wojny wskazują, że taktyka stosowana obecnie przez Wehrmacht w Rosji ma na celu zdobycie czasu, koniecznego dla przemysłu niemieckiego do wyprodukowania niezbędnego sprzętu wojennego.

Jest to pierwszy wypadek, że oficjalni przedstawiciele dowództwa niemieckiego w sposób pośredni przyznają, że Rzesza nie rozporządza już dostatecznymi zapasami sprzętu wojennego i że naloty aljanckie wpływają hamująco na produkcję przemysłową.

/Argentinisches Tageblatt z dn. 22.I.44 -E. Schnake -Sztokholm/